DANUTA KOWALSKA

Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej, Katedra Historii Języka Polskiego (Łódź, Polska)

***Psalterz Dawidów* Mikołaja Reja – o sztuce przekładu i interpretacji tekstu**

Psalterz Dawidów Mikołaja Reja to prozaiczna parafraza Księgi Psalmów, będąca tłumaczeniem swobodnym na poziomie większych jednostek tekstu, przede wszystkim wersetów. Technikę translacji opisał sam autor na karcie tytułowej¹: *prawie na polski język przelożon, acz nie jednakowością słow, co być nie może, ale iż wždy położenie rzeczy w każdym wierszu według łacińskiego języka się zamyka*. Rej nie zachowuje podziału psalmów na wersy. Ich miejsce zajmują kilkuwierszowe akapity, w których kumuluje kilka wersów oryginału. Zdarza się, że akapity obejmują tylko część wersu lub wersów oryginału lub są kombinacją następujących po sobie wierszy oryginału. W rezultacie pewne wersy lub ich fragmenty znajdują się praktycznie poza jego tekstem albo są tylko aluzyjnie wspomniane, inne zaś zostały nadmiernie rozbudowane (Maciuszko 2002: 163–164). Trudno więc nazwać pracę Reja pracą translatorską w rozumieniu współczesnej biblistyki. Tłumaczenie to zwraca uwagę przede wszystkim znacznym rozbudowaniem, powiększeniem treści. Amplifikacje miały ułatwić zrozumienie utworu i wykluczyć niewłaściwą interpretację. Odbiorca miał poczuć więź, jedność z opisywanymi zdarzeniami, widzieć w tekście nie obce realia biblijnego świata, ale siebie i otaczającą go społeczność. Jak zauważał Andrzej Sieradzki, „Rej dążył do stworzenia takiego przekładu, który wolny byłby od wszelkich barier natury kulturowej i historycznej, utrudniających lekturę czytelnikowi, nie mającemu szczegółowej wiedzy teologicznej” (Sieradzki 2002: 389–390). Ten typ techniki przekładowej uprawiany był zarówno w europejskich (francuskich, czeskich), jak i polskich (np. *Żołtarz* Walentego Wróbla) średniowiecznych i renesansowych translacjach biblijnych. Rej nie sięgał do hebrajskiego oryginału, zadawałając się łacińską wersją. Jako źródło jego przekładu wymienia się popularną w ówczesnej

¹ Korzystam z wydania: (Mikołaj Rej z Nagłowic), *Psalterz Dawidów*, wydał S. Ptaszycki, Petersburg 1901.

Polsce łacińską parafrazę, dokonaną przez Holendra Jana van den Campen² i ogłoszoną drukiem w Krakowie roku 1532 (Sieradzki 2002: 380).

Kształt Rejowego przekładu uwarunkowany był wieloma czynnikami, wśród których ważne miejsce zajmują: przyjęta metoda translacji, stosunek do zastanej tradycji przekładowej oraz stopień dbałości o kształt artystyczny docelowego języka. Dążność do konkretyzacji przyczyniała się do nieustannych ingerencji tłumacza w warstwę semantyczno-stylistyczną tekstu, zaś metoda parafrazowania biblijnego przekazu musiała zaowocować przyrostem leksyki. O tym, jak duży był to wzrost w stosunku do tłumaczeń wiernie odwzorowujących tekst oryginału, świadczą liczby. Rejowy *Psalterz* przewyższa pod względem długości średniowieczne przekłady o ponad 1/3, zaś *Żołtarz Wróbla* – także reprezentujący nurt swobodnych tłumaczeń – o blisko 8 tys. wyrazów (ok. 1/5) i prawie 640 haseł³. Tak znaczące powiększenie leksyki musiało wpłynąć na kształt stylistyczny dzieła.

Większość źródłowych motywów rozwijał Rej szerzej i obszerniej, wzbogacał je nowymi szczegółami, a tym samym oddalał się od pierwotnej zwięzłości psalmów. Ukłonem w stronę szesnastowiecznego czytelnika była aktualizacja realiów i nieustanne doprecyzowanie znaczeń, uwidaczniające się w rozbudowywaniu struktur porównań i wplataniu weń wartościujących epitetów i fraz w postaci zdań podrzędnych, których celem było uzupełnienie i ukonkretnienie obrazu. Najczęściej w tym celu wykorzystywał pisarz podrzędne zdania przydawkowe. Tendencję tę ilustrują następujące przykłady:

Zstałem sie był każdemu niepotrzebny jakoby on w ziemię zagrzebiony, *ktorego już żadna pamięć nie ostała*, a jakoby garnek rozpadły, *ktory sie już wniwecz przygodzić nie może* (31, 12);

(...) mowa twoja fałszywa (...), która jest podobna ku ostrej brzytwie, *która miasto ogolenia włos ku urznięciu gardła sie sama obraca* (52, 2);

(...) jad wasz byłby ku jaszczorce podobien albo ku onemu wężowi, *ktory ogonem zatula ucho swoje, aby nic dobrego nie słyszał*. (58, 3);

A niechaj sie zstaną jako kret, *ktory słońca nie widzi*, i owszem niechaj poschną jeszcze w młodości swojej jako gałązki młode, *ktore jeszcze były nic ode pnia nie odrosły*. (58, 5).

Obfitość leksyki Rejowej parafrazy wynika także z dodawania do leksemu synonimu lub wyrażenia o charakterze synonimicznym, którego zadaniem było

² I. Campensis, *Psalmorum omnium iuxta hebraicam veritatem paraphrastica interpretatio*, Kraków 1532.

³ W niniejszym artykule nawiązuję do niektórych zagadnień, szerzej omówionych przez mnie w książce *Sztuka słowa Mikołaja Reja. Studium stylistycznojęzykowe „Psalterza Dawidowego”*, Łódź 2013.

uwypuklenie waloru semantyczno-emocjonalnego glosowanego wyrazu (Bieńkowska 2005: 306), np.: *cześć a chwala, cześć a sława, dobrodziejstwo a miłosierdzie, dobroć a miłosierdzie, fałsz a zdrada, kłamca a omylny, król i mocarz, łaska a miłosierdzie, miłosierdzie a wiara, mocarz a nadęty, mocarz albo przełożony, niedostatek i zasmucenie, obrońca a rozmnożyciel możliwości, obrońca a wspomożyciel, pielgrzym a cudzoziemiec, pocziwość a chwala, praca a boleść, prośba a myśl pokorna, przepaść a głębokość, roztyrki a kłopoty, rozterka a troska, sędzia a barzo sprawiedliwy, sirota a opuszczony, sługa a nędzne stworzenie, sprawiedliwość i miłosierdzie, trudność i ucisk, upadły a sirota, ucisk a udręczenie, włócznie albo strzały zaostrzone, wspomnienie i obrona; chwalić i wysławiać, igrać i śpiewać, pilnować a strzec, ukoronować a oszlachcić, uweselić a rozradować, wykorzeń a zniszczyć, zatrać a zniszcz, zniszczyć a wykorzeń itp. Niekiedy Rej przy jednym rzeczowniku używa dwóch, a nawet trzech epitetów, które mają jeszcze silniej oddziaływać na uczucia odbiorcy. Kumulacja określeń staje się dodatkowym środkiem wartościującym, służy hiperbolizacji, wzmacnia ekspresywność wypowiedzi: *rozliczne a dziwne błogosławieństwo* (104, 1), *człek złościwy a zakrwawiony* (55, 15), *droga fałszywego a nieprawdziwego rozumienia* (119, 52), *zemdłona a udręczona dusza* (38, 6), *smutna a pożądliva dusza* (143, 6), *święte a dobrotliwe imię* (54, 4), *oczy nadęte a podniesione* (18, 26), *prawdziwa a szlachetna powieść* (119, 70), *proste a czyste serce* (18, 23), *skruszone a pokorne serce* (51, 13), *sprawy omylne a podeźrzane* (119, 64), *dziwne a rozliczne sprawy* (119, 65), *wielki a głęboki upadek* (130, 1), *słuszne a szlachetne wszelakie ustawy* (119, 81), *dobra a mocna wiara* (31, 24), *słoneczny a ciepły wiatr* (147, 8), *ciemne a okrutne więzienie* (88, 4), *ostre a gryzące zęby* (58, 4). Epitety pojawiające się w takich szeregowych zestawieniach najczęściej były dobierane na zasadzie podobieństwa, czasem dopełnienia jakiejś cechy, ułatwiały wydobyć znaczeń synonimicznych oraz znaczeń powstałych w wyniku skrzyżowania pól semantycznych. Wprowadzanie do tekstu tego typu par wyrazów można uznać za dowód sprawności językowej Reja⁴.*

Charakterystyczną cechą analizowanego przekładu jest także nasycanie go określeniami porównawczymi w stopniu większym niż to miało miejsce w tekście oryginału. Obok porównań wzorowanych na pierwowzorze *Psalterza*, a więc zarówno na tekście łacińskiej Wulgaty, jak i łacińskiej parafrazy Campensisa, Rej tworzył także własne komparacje, czerpiąc pomysły z codziennego życia, czasem nawiązywał do bogatego inwentarza psalterzowych porównań i poprzez imitację zwiększał częstość ich występowania. Wplatał je w tok wypowiedzi psalmisty w postaci wtrąceń, przypominających marginalne uwagi, które nie wносиły nowych treści, ale raczej służyły łatwiejszej jej interpretacji. Zadaniem tego rodzaju amplifikowanych porównań było, jak można przypuszczać, ukonkretnienie, przy-

⁴ Zjawisko to jest chyba typowe dla całego pisarstwa Reja. Zauważa je także A. Kochan, badając *Zwierciadło* (Kochan 2003: 78–79).

bliżenie, doprecyzowanie treści, ale także ożywienie i uplastycznienie obrazu. Jako przykłady tego typu ingerencji pisarza w warstwę semantyczno-stylistyczną utworu niech posłużą następujące miejsca psalterzowego tekstu: *był blizek śmierci jako okowami związany* (18, 4); *duchem swoim świętym jako prawym wodzem racz utwierdzić obłądliwą myśl moję* (51, 10); *jako iną szatą zewsząd pychę bywają przywleczeni* (73, 4); *manna jako deszcz padała z nich [z obłoków] z rozmaitym smakiem pokarmu* (78, 13); *Panie nasz, jesteś jako słońce, który oczyszciasz a chędożysz myśli prostych ludzi* (84, 7); *nam przypada niełaska Twoja tak, iż jedno jako przez sen używamy tej krotkiej krotchwile swojej* (90, 4); *kości nasze nie inaczej jako niepotrzebne trzaski przed strachem śmierci bywają roztrzęsione* (141, 5).

Pisarz wprowadzał także porównania w miejscach, którym w tekście źródłowym odpowiadają obrazy konstruowane z wykorzystaniem związanej metafory. W metaforze, inaczej niż w porównaniu, „elementy należące do jej szeregu motywacyjnego, stanowiące jej *tertium comparationis*, pozostają otwartym zadaniem interpretacyjnym i ustalane są indywidualnie przez każdorazowych uczestników komunikacji” (Dobrzyńska 1984: 59). W porównaniu owa motywacja jest zawsze widoczna, ukonkretniona, najczęściej cecha konotacyjna wyrażona jest bezpośrednio. Według Ewy Ostrowskiej, „przenośnia poetycka to w istocie przeniesienie nazwy z jednego desygnatu na drugi z pominięciem fazy pierwszej, w której zespolenie obu desygnatów na zasadzie *tertium comparationis* ujawnia się w formie porównania” (Ostrowska 1961: 282). Widoczna w *Psalterzu* dominacja porównań nad przenośniami mogła więc być spowodowana dążnością pisarza do konkretyzacji, potrzebą „odsłonięcia” przed czytelnikiem owej fazy pierwszej, by niczego nie musiał się domyślać. Rej często dokonywał interpretacji zawartej w tekście oryginału metafory, uściślał ją, przekształcał w porównanie i ujawniał jego podstawę. Tendencję tę warto prześledzić na konkretnych przykładach:

R: Pan jest jakoby prawy dziedzic nad ludźmi, który będzie obrońcą strony mojej
(16, 5)

V: Dominus pars hereditatis mea et calicis mei (15, 5)

R: A tak Ty sam powstań, miły Panie, a jako miłosierny Pan a prawy dziedzic weźmi na opiekę swą ludzi swoje na ziemi, a racz miłościwie sędzić tak jako własną ojczyznę swoją (82, 5)

V: (...) surge Deus iudica terram quoniam tu hereditabis in omnibus gentibus (81, 8)

I tak w Psalmie 16. w miejsce metaforycznego sformułowania Wulgaty odnoszącego się do Boga wprowadził Rej porównanie, w którym wykorzystał obraz prawnego dziedzica, chroniącego swych poddanych, który lepiej przemawiał do wyobraźni szlachcica. W Psalmie 82. uniwersalistyczny obraz Boga – Króla wszechświata zmienił Rej w obraz Boga – miłosiernego opiekuna, umiejętnie wy-

korzystując w tym celu komparację. Ten obraz w dalszym członie wersu dopełnił kolejnym porównaniem, w którym dodatkowo słychać patriotyczną nutę: *racz miłościwie sędzić tak jako własną ojczyznę swoją* (82, 5). Wspólną płaszczyzną semantyczną obu porównań jest wizerunek idealnego ziemskiego władcy – dobrego pana, dziedzica, który dba o swoich poddanych, obraz dobrze wpisujący się w polskie szesnastowieczne realia i bliski mentalności Reja – szlachcica i ziemianina. Analizowane przykłady świadczą o samodzielności tłumacza w komponowaniu struktur komparatywnych. Zachowuje on niezależność zarówno względem łacińskiej Wulgaty, ale także względem łacińskiej parafrazy Campensisa, z której niewątpliwie korzystał. Rej świadomie kształtował tekst przekładu i wykorzystywał porównanie jako ważny środek służący przybliżaniu opisywanych treści, zjawisk i uczuć poprzez wskazanie na ich podobieństwo do innych przedmiotów bądź sytuacji znanych z codziennych doświadczeń i obserwacji. I choć Rejowe komparacje czasem rażą rozwlekłością i zbyt dużym stopniem uszczegółowienia, podsuwając konkretne obrazy, a tym samym nie pozwalają w większym stopniu działać wyobraźni czytelnika, to nie można im odmówić plastyczności, sugestywności i realizmu. Tym samym z naddatkiem spełniają swą podstawową funkcję: przybliżają obcy odbiorcy świat biblijnych realiów.

Ciekawych obserwacji związanych ze stosunkiem tłumacza do wypracowanej przez wieki tradycji przekładowej dostarcza analiza warstwy leksykalno-frazeologicznej. Odnajdujemy tu stosunkowo dużą grupę połączeń wyrazowych, które weszły do Rejowego tekstu w niezmiennym kształcie. Są to konstrukcje wyrazowe, odzwierciedlające hebrajski sposób postrzegania świata, które zdążyły już okrzepnąć i zdomowić się w tradycji polskich tłumaczeń. Mechanicznie kopiowane i powielane z czasem stawały się jednym z wyróżników charakterystycznego stylu psalterzowego. Rej wysoko cenił sobie tego typu hebraizmy i chętnie się nimi posługiwał, przyoblekając parafrazowany tekst w dawną szatę. Należą do nich m.in.: a) wyrażenia: *anioł Boży, bojaźń Boża, chleb niebieski, cień skrzydeł, błogosławiony człowiek, chwała wielmożności, dom Dawidowy, dom złości, droga sprawiedliwości, droga żywota, Duch święty, dusza i ciało, dzień święty, dzień żywota, we dnie i w nocy, głębokość wodna, głos prośby, granica ziemi, gwiazda niebieska, święte imię // imię święte, kościół święty, krew niewinna, król chwały, na niebie i na ziemi // na ziemi i na niebie, mocna ręka, prawa ręka, serce czyste, serce prawe, proste serce, serce skruszone, Syn Człowieczy, na wiek wiekom, na wieki, od wschodu aż do zachodu słońca*; b) zwroty: *błogosławić imię, chwalić Pana, chwalić imię, dać chwałę, dać pomoc, mieć nadzieję, mieć dufanie, mieć w nienawiści, nakłonić ucho, odwrócić oblicze, odwrócić oczy, okazać oblicze, pobudzać gniew, podnieść duszę, podnieść rękę* ‘występować przeciw komuś, karać, wyrządzać coś złego’, *podnieść głowę* ‘okazywać hardość, buntować się’, *położyć nadzieję, siąść na prawicy, strzec dusz, strzec przykazania, zagladzić imię, zgrzytać zębami*; c) frazy: *pragnie dusza, ustała dusza, język mowi, uradowały się kości*. Jednak wyraźnie zauważa się zmniejszenie się ich frekwencji tekstowej

w porównaniu ze staropolskimi przekładami. Zwykle pojawiały się one obok różnych wariantywnych połączeń i synonimicznych określeń. Rej zazwyczaj nie zadawał się jednym szablonem, lecz tworzył rozmaite warianty. Wariantywność jest znakiem rozpoznawczym Rejowego *Psalterza*. I tak dla wyrażenia uczucia nadziei, ufności obok znanych z wcześniejszych translacji połączeń: *mieć nadzieję* (15)⁵, *kłaść nadzieję* (5), *pokładać nadzieję* (11), *położyć nadzieję* (16), *czynić nadzieję* (2) wprowadza Rej nieco rzadsze zestawienia: *kłaść ufanie* (2), *położyć ufanie* (3), *pokładać ufanie* (1), *mieć dufanie* (1), oraz rozwiązania wyjątkowe, o jednostkowej frekwencji w *Psalterzu*: *z nadzieją chodzić*, *nadzieję postanowić*, *rozkocharać się w nadziei*, *stać przy nadziei*, *trwać w nadziei*, *nadzieję wziąć*, *zostać przy nadziei*, a nawet połączenie o charakterze pleonastycznym: *dufać w nadzieję*. Tego rodzaju dwuczłonowe zestawienia przeplata z ich syntetycznymi odpowiednikami: *dufać* (31), *nadziwać się* (3). Czasem dystrybucja takich synonimicznych ekwiwalentów uwarunkowana jest czynnikami stylistycznymi: unikaniem powtórzeń w bliskim sąsiedztwie, jak w Psalmie 40.: *Tobie bezpiecznie dufać może, kto w Tobie pokłada nadzieję swoją* (40, 9).

Dla wyrażenia czynności troszczenia się, opiekowania stosuje Rej połączenia wyrazowe wzorowane na Wulgacie: *mieć pieczę* (10), *mieć na pieczy* (11), ale równolegle używa rozmaitych nowszych wariantów: *pojmować w opiekę* (1), *wziąć na opiekę* (6), *wziąć w opiekę* (1), *przyjąć w (na) opiekę* (3), *przyjmować w opiekę* (1), *przyjmować opiekę na się* (1), *wypuścić na opiekę swoją* (1), *wziąć w poruczeństwo* (1), czasem zaś sięga po formę syntetyczną: *opiekać się* (3).

Na wyrażenie czynności odwetu za poniesione krzywdy, wymierzania kary, mszczenia się używa pisarz zwrotów przypominających średniowieczny szablon: *czynić pomstę* (2), *uczynić pomstę* (1), ale także wariantów tworzonych w oparciu o inny czasownik: *brać pomstę* (1), *mieć pomstę* (1), *wziąć pomstę* (3), które z pewnością przeplata z jednostkowymi ich ekwiwalentami: *mścić się* (4), *pomścić* (5).

Ukazane modyfikacje w większości nie zmieniają charakteru związków wyrazowych i nie naruszają ich semantyki, zmiany są na tyle delikatne i ostrożne, że w dalszym ciągu wyczuwa się w nich specyficzny koloryt łacińsko-hebrajskiego oryginału. Jednakże w badanym tekście odnajdujemy także *gros* związków wyrazowych, w których wprowadzone modyfikacje trzeba traktować jako wyraz świadomego odchodzenia pisarza od tradycji przekładowej i pierwowzoru łacińsko-hebrajskiego. W dużej mierze są one spowodowane przyjętą przez tłumacza metodą swobodnej translacji. Rej często świadomie i znacząco modyfikuje frazeologizmy, które poprzez ciągłe powielanie zdążyły już się zadomowić w polskiej tradycji przekładowej. Wprowadza różnego rodzaju przekształcenia i amplifikacje, które rozluźniają strukturę związku, zmieniają jego semantykę i sprawiają, że tak zmodyfikowany związek wyrazowy oddala się od swojego łacińsko-hebrajskiego źródła, tracąc z nim kontakt. Zmiany są niekiedy na tyle duże, że nierząd-

⁵ Liczba w nawiasie okrągłym oznacza frekwencję analizowanych zwrotów.

ko niemożliwe jest nawet odtworzenie kierunku modyfikacji i wskazanie genezy danego połączenia wyrazowego. Niekiedy nowe połączenie wyrazowe może być efektem kontaminacji różnych utrwalonych frazeologizmów, której często towarzyszą zabiegi amplifikacyjne dodatkowo rozluźniające strukturę danego połączenia. Taką genezę mogą mieć obecne w tłumaczeniu związki wyrazowe typu: *zasłaniać uszy przed kimś* (28, 1) oraz *odwracać uszy* (39, 11; 55, 1), odnoszone do Boga i związane z Jego antropomorficznym obrazem w *Psalterzu*. W celu lepszego zobrazowania charakteru zabiegów modernizacyjnych Reja, warto im się przyjrzeć bliżej, poszerzając kontekst planu treściowego odpowiednich miejsc parafrazy. Na kartach *Psalterza* psalmiści bardzo często zwracają się do Boga z prośbą, by ten ich wysłuchał i nie odwracał swego oblicza. W tekstach źródłowych obok syntetycznych czasownikowych postaci (*słyszeć, usłyszeć*) pojawiały się dość liczne metaforyczne określenia, tłumaczone w polskich przekładach werbalnych przez *nakłonić ucho* jako odpowiednik łac. *inclinare aurem*, czy też *przyjąć w uszy* jako kalka łac. *intendere aurem*. Zwrot *nakłonić ucho* spotykamy w *Psalterzu* Reja sześciokrotnie (54, 1; 61, 1; 71, 1; 84, 5; 86, 1; 88, 1), w tym raz w nieco zmienionej postaci gramatycznej *nakłonić ucha* (88, 1):

Miej, miły Panie, baczenie na wołanie moje, *nakłoniwszy ucho* swoje (61, 1);

A tak Ty, wszechmogący Panie, usłyszawszy pokorne prośby nasze, *nakłoniwszy ucho* Twoje, weźrzawszy też na obliczność Krystusa, pomazańca Twego, racz miłościwie usłyszeć k Tobie wołanie nasze. (84, 5);

(...) dniem i nocą nie przestanę wołać k Tobie, aż snadź *nakłoniwszy ucha* Twego
wždy kiedy usłyszysz prośbę moje (88, 1).

W parafrazie Reja na równych prawach funkcjonują inne warianty tego popularnego frazeologizmu, w których dochodzi bądź to do użycia innej formy przedrostkowej czasownika, bądź też do zastąpienia kluczowego w tym połączeniu czasownika innym leksemem werbalnym. Czasownik *nakłonić* ustępuje więc miejsca derywatom: *przykłonić, przyklaniać, skłonić* albo formom synonimicznym: *nachylić, nakładać*. Jeśli do tego dodamy zabiegi ze zmianą szyku wyrazów w obrębie połączenia i zmianą ich formy gramatycznej, otrzymamy obraz jeszcze bardziej urozmaicony. Wrażenie ogromnej różnorodności frazeologicznej potęgowane jest przez „rozbijanie” frazeologizmów leksemami o charakterze redundantnym, które mają za zadanie albo ukonkretnić, wzmocnić zwrot, albo służyć celowej stylizacji wypowiedzi psalmisty. Te dodane wyrazy są zbędne z punktu widzenia przejrzystości semantycznej zwrotu, ich funkcja polega na grzecznościowej obudowie językowego komunikatu: *uszy* Boga są zazwyczaj *łaskawe*, a czynność *nachylania, nakłaniania, przyklaniania i nakładania ucha* w celu wysłuchania prośby psalmisty wykonywana jest przeważnie *miłościwie*:

Nakłoń, miły Panie, *laskawie uszy* Twoje obaczywszy niedostatki moje, a daj łaskawą odpowiedź prośbom moim (86, 1);

Przypuść, miły Panie, k sobie sprawiedliwą prośbę moję, *przykłoń laskawie uszy* swoje ku wysłuchaniu jej (17, 1);

A żądliwości sprawiedliwych wysłuchaj, miły Panie, i sprawy serc ich, a *uszy* swoje *miłościwie przyklaniaj* ku wołaniu ich (10, 17);

(...) ani odwrócisz od niego oczu swoich prze niedostatek upadku jego, a owszem pilnie ku wołaniu jego *nakładasz miłościwie łaskawych uszu* swoich (22, 24).

Repertuar określeń metaforycznie nazywających proces słuchania jest wyjątkowo bogaty, gdyż pojawiają się także realizacje z czasownikiem *odwrócić* w formie przeczenia, dla których pierwowzorem mogło być utrwalone już w polszczyźnie religijnej połączenie *odwrócić // odwracać oblicze* jako kalka łac. *avertere faciem*, także wykorzystywane w *Psalterzu* Reja. Można tu mówić o wzajemnym przenikaniu się frazeologizmów, przeplataniu leksemów jakby w poszukiwaniu najlepszych słownych realizacji dla omawianych połączeń wyrazowych. Można pokusić się o odtworzenie kierunku czynionych przez Reja przekształceń, naruszających stabilność utrwalonych już w polszczyźnie zestawień. Proces ten można umownie nazwać metodą małych kroków. Pierwsza, pozornie niewielka jeszcze zmiana, polega na zastąpieniu leksemu *oblicze* konkretnym rzeczownikiem *oko* lub jego bardziej abstrakcyjnym synonimem *wzrok*. Motywacja dla tego przekształcenia wydaje się oczywista: jeśli ktoś odwraca od kogoś oblicze, to znaczy, że traci zainteresowanie tą osobą, a tym samym przestaje jej okazywać życzliwość, odwrócenie oblicza sprawia, że dana osoba jest poza zasięgiem wzroku, znika z pola widzenia, nie jest obiektem uwagi. Połączenie *odwrócić oko* lub *odwrócić wzrok* zasadniczo nie wprowadza dużej zmiany: w dalszym ciągu istotą tego połączenia jest wyraźny komunikat „nie patrzę na ciebie, a więc nie interesuję się tobą, nie troszczę się o ciebie”. Tak więc w miejsce spetryfikowanego określenia *odwrócić oblicze* do tekstu wprowadził Rej przekształcony zwrot: *odwrócić oko // odwrócić wzrok*:

A zda mu sie, że Bog nic o tym nigdy nie myśli a *odwrocil oczy* swe od tego ani na to ma żadnej pieczęj, aby go opatrzył (10, 11);

Rozważając, iżes Ty i nanędniejszego nigdy nie wzgardził ani *odwrocisz* od niego *oczu* swoich prze niedostatek upadku jego, a owszem pilnie ku wołaniu jego *nakładasz miłościwie łaskawych uszu* swoich (22, 24);

(...) *racz odwrócić wzrok* swój, aby nie baczył złości moich (51, 8);

Nie odwracaj, proszę, *wzroku* twego od sługi twego (69, 11).

Stąd już niedaleka droga do dalszych modyfikacji: pod piórem Reja psalmista usilnie prosi Boga, by ten *nie odwracał* od niego nie tylko *oczu*, ale na zasadzie analogii – także *uszu*:

Jedno Ty, miły Panie, wysłuchawaj prośby moje a od płaczliwego wołania mego *nie odwracaj uszu* swoich (39, 11);

Boże moj, wejrzy łaskawie na wołanie moje, a *nie odwracaj uszu* swoich od prośby mojej (55, 1).

Ten przekształcony związek wyrazowy, choć jest zrozumiały, nie do końca odpowiada ludzkiemu doświadczeniu: bodźce słuchowe inaczej wnikają do ludzkiego wnętrza niż bodźce wzrokowe, odwrócenie ucha nie sprawi, że przestaniemy słyszeć. Oczywiście odbiorca dostrzega metaforyczny charakter zwrotu, zaznaczyć jednak trzeba, że biblijne frazeologizmy wyrastały z konkretnego sposobu widzenia i opisywania świata. Modyfikację Reja trzeba więc w tym wypadku uznać za chybioną, choć na uwagę zasługuje odwaga pisarza w poszukiwaniu nowych językowych realizacji dla utartych biblijnych określeń.

Podobny proces kontaminacji połączeń wyrazowych mógł doprowadzić do powstania kolejnego zmodyfikowanego zwrotu: *zasłaniać przed kimś uszy*. W literaturze biblijnej funkcjonuje częste określenie *zakrywać // kryć oblicze*, które w odniesieniu do Boga oznacza zazwyczaj utratę jego przychylności względem człowieka. Rej wykorzystuje ten frazeologizm w niezmienionej postaci, ale również dokonuje jego kolejnych przekształceń: Bóg *zakrywa* przed człowiekiem także *oczy*, a skoro może *zakryć oczy*, to może również *zasłonić uszy*, nie dopuszczając do nich kierowanych przez człowieka prośb:

I dokądże, miły Panie, raczysz tak *zakrywać* przede mną nędznikiem *oblicze* Twoje, abych nie znał łaski Twojej (88, 8);

(...) długoż tedy będziesz *krył* od nas *oblicze* swoje (44, 16);

Już z łaski swej raczyłeś przeżegnać ziemię Twoję, nasz Panie, i wywieść z niewolej naród Jakobow, *zakrywszy od oczu* Twoich występki ludu Twojego (85, 1);

Ku Tobie samemu o wspomóżenie swoje wołać będą, Panie, w którymmem osobiwą nadzieję obrony swej położył, a proszę, *nie zasłaniaj* przede mną *uszu* swoich (28, 1).

U źródeł opisanych wyżej modyfikacji trzeba widzieć skłonność Reja do zacierania różnic w odbiorze przez człowieka bodźców słuchowych i wzrokowych. U Reja zdają się przeważać bodźce wzrokowe (Ostrowska 1971: 159–192), stąd leksemy werbalne nazywające czynności przypisywane odbieraniu wrażeń wzrokowych w *Psalterzu* wykorzystywane są również do opisu doznań słuchowych, nadając tak ukształtowanym określeniom metaforyczny charakter. Obok częstych

zwrotów kierowanych do Boga typu: *racz weźrzeć łaskawie na mię* (69, 10; 119, 66), *racz łaskawym wzrokiem swym weźrzeć na nas* (80, 4) pojawiają się bliźniacze połączenia, w których Rej każe Bogu spoglądać także na wołanie psalmisty: *wejrzy łaskawie na wołanie moje* (18, 6; 55, 1).

W pracy przekładowej Reja nieustannie ścierały się dwie przeciwstawne tendencje, co sprawia, iż badana parafraza mieni się różnorodnością: fragmenty, w których Rej świadomie dopuszczał do głosu styl oryginału przeplatają się z nowatorskimi rozwiązaniami translacyjnymi. Z jednej strony tłumacz chronił warstwę leksykalno-frazeologiczną, będącą tradycyjnym wyznacznikiem polszczyzny biblijnej, z drugiej zaś świadomie modernizował psalterzową leksykę, wprowadzał żywy, obrazowy język, dokonywał aktualizacji realiów biblijnych, modyfikował hebrajskie struktury, próbując dostosować je do rodzimych realiów, tworzył obrazy bliskie swojskiemu widzeniu rzeczywistości.

Bibliografia

- Dobrzyńska T. (1984), *Metafora*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
 Kochan A. (2003), *Żwierciadło Mikołaja Reja. Studium o utworze*, Wrocław.
 Kowalska D. (2013), *Sztuka słowa Mikołaja Reja. Studium stylistycznojęzykowe* Psalterza Dawidowego, Łódź.
 Maciuszko J. (2002), *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI w.*, Warszawa.
 Ostrowska E. (1961), *O artyzmie opisów przyrody w Wizerunku Reja*, „Język Polski”, t. XLI, z. 4, s. 269–287.
 Ostrowska E. (1971), *Breugel polskiej literatury*, [w:] *Mikołaj Rej w czterechsetlecie śmierci*, red. T. Bieńkowski, J. Pelc, K. Pisarkowa, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 159–192.
 Sieradzki A. 2002, *Rejowy Psalterz Dawidow wobec autorytetu parafrazy Iohana van den Campen*, [w:] *Autorytety i normy*, red. D. Kowalska, s. 379–390.

Danuta Kowalska

David's Psalter by Mikołaj Rej – on the art of translation and the text interpretation

Summary

David's Psalter by Mikołaj Rej is a prose paraphrase of The Book of Psalms which main aim was to make the biblical text approachable to a 16-century recipient. The pursuit of the concretization contributed to the continuous interference of the translator in the semantic and stylistic layer of the text, while the method of paraphrase resulted in the growth of the lexicon. Rej extended the structure of the similes and interspersed them with evaluative epithets and phrases in the form of subordinate clauses, which aim was to complement and specify the text. Similarly, the phraseological layer of *David's Psalter* is not uniform: in addition to traditional, set expressions, identified with the biblical style, there is abundance of new phrases.